

# Jan rapowanie, Parabola

Podnoszę łeb znad kibla, w którym zrzuciłem żółć (tfu)  
Patrzę się w lustro i widzę nas dwóch  
Nozdrza zlepione prochami, nie odnalazłem tam prawdy  
Szukam jej wtedy jak klimat jest serio, a nie jak czas się pobawić  
Sądziysz, że czasu nie można kupić?  
To mam złą wiadomość, cóż  
Jesteś biedny albo głupi i chore projekcje mam w głowie  
Czasami się w chuj boję opuścić łóżko, czasem ?, że poświęcam życie by ktoś mógł se potupać nó  
Ile razy udaję, że moc mnie roznosi i, że wiara mnie nie opuszcza? Kurwa  
Wygoogluj se syndrom oszusta  
Nie wiesz jak to ryje banie, nosisz nie swoje medale  
Gdy wokół Cię klepią po plecach i mówią, że jak nic zasługiwałeś  
Ale to jest parabola, kiedy już powstajesz z kolan  
Wypierdalasz na chwilę w kosmos (o)  
Patrzysz i wołasz, nie rozumiecie mnie kurwa!  
Bijcie brawa no haloo, cóż się zdarza wariacie  
Rzadko, bo rzadko

Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół  
Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół  
Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół  
Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół

Jeśli wierzyć mam ludziom, to uratowałem już trochę tych istnień  
Jeśli mi wierzysz to przyjmij, że złożyłem podpis na niejednej bliźnie  
Częściej przepraszam niż muszę wybaczać i w sumie to chyba tak wolę  
Czuję, że mówię nie tylko za siebie, gdy drę ryja przed mikrofonem  
Czasem ciężko dźwignąć rzeczywistość, kiedy wszystko zamienia się w złoto  
Ale nigdy kurwa żaden dzieciak, nie marzył o Intertoto  
Oni mówią w Imię Ojca, ja czekam aż sam przemówi  
Tam gdzie widzisz jego znaki, ja widzę zwykłe pioruny  
Boga nie widziałem nigdy, serio  
Nie wiem co po śmierci czeka  
A ziola widziałem raz w życiu, na pogrzebie Leha  
Ty wkurwiasz się, że masz egzamin lub że ten twój szef to jebany śmieć  
Mnie wkurwia, że ludziom rosną paznokcie albo że muszą jeść  
Zdarza się, że się siebie boję, nie podam ci ręki dla twojego dobra  
Wyczerpują mnie moje nastroje  
Bomba, bomba  
Będziesz miał to mi oddasz  
Nawierzchnia jest chłodna

Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół  
Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół  
Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król

Góra, dół  
Na pół  
Góra, dół  
Umarł król, niech żyje król  
Góra, dół  
Na pół